

KATOWICKI HOLDING WĘGLOWY. Zakaz spalania węgla w domowych piecach obowiązuje w Krakowie i wywołał tam duże poruszenie. Nie wiem, czy radni z Katowic zdecydują się na podobne rozwiązanie. Wątpliwe, aby zakaz spalania węgla i przymusowe korzystanie z paliw znacznie droższych ucieszyło mieszkańców. Mieszkańcy, którzy będą musieli przestawić się na trzy razy droższe ogrzewanie, na pewno będą pamiętali o tym przy urnach wyborczych. Nie wydobywamy węgla po to, żeby wykazywać tony, lecz po to, żeby móc go sprzedać. Różnica cen mialu i węgla grubego decyduje, czy KHW ma zysk, czy go nie ma – mówi Roman Łój, prezes KHW SA

SŁAWOMIR STARZYŃSKI

► **NOWY GÓRNIK: Możliwe, że w Katowicach będzie obowiązywał zakaz spalania węgla. Spodziewał się pan, że w mateczniku KHW ktoś zechce wbijać Holdingowi nóż w plecy?**

ROMAN ŁÓJ: Nie spodziewałem się tego. Taki zakaz obowiązuje w Krakowie i wywołał tam duże poruszenie. Nie wiem, czy radni z Katowic zdecydują się na podobne rozwiązanie. Uważam, że to zła metoda walki z tak zwaną niską emisją. W tym przypadku sprawdza się stare przysłowie: kowal zawinił, cygana powiesili. Podstawową przyczyną niskiej emisji jest spalanie paliw w starych piecach i spalanie śmieci. Tymczasem paliwa węglowe spalane w nowoczesnych piecach są przyjazne dla środowiska. Ponad 10 lat temu, kiedy władze miasta Tychy przygotowywały program ograniczenia niskiej emisji, około 95 proc. mieszkańców wybrało węgiel spalany w nowoczesnych piecach jako najlepsze rozwiązanie. Nowoczesne piece i nowoczesne paliwa węglowe pozwalają wytwarzać ciepło tanio i ekologicznie. Natomiast samorząd Katowic winien pamiętać, że jest rok wyborczy. Wątpliwe, aby zakaz spalania węgla i przymusowe korzystanie z paliw znacznie droższych ucieszyło mieszkańców. Mieszkańcy, którzy będą musieli przestawić się na trzy razy droższe ogrzewanie, na pewno będą pamiętali o tym przy urnach wyborczych.



► **Dlaczego tylko Tychy na poważnie zainteresowały się współpracą z KHW i wykorzystaniem paliw ekologicznych produkowanych z węgla?**

– Tychy jako pierwsze w sposób systemowy zainteresowały się paliwami ekologicznymi wytwarzanymi z węgla. Natomiast niezależnie od działań systemowych w ciągu minionych kilkunastu lat roczne zapotrzebowanie w Polsce osiągnęło poziom 1,5 mln ton. Paliwa ekologiczne z węgla są bardzo dobrym rozwiązaniem dla domów indywidualnych i małych instalacji. Ciepłownie przy małych osiedlach, przy szpitalach i szkołach spalające ekologiczne paliwa węglowe sprawdzają się w wielu rejonach Polski. Promocja oparta o informacje o tych paliwach i urządzeniach do ich spalania odbywa się w sposób naturalny. Nasze społeczeństwo nie jest wystarczająco zamożne, by zmuszać je do korzystania z rozwiązań najdroższych. Ekoret czy ekogroszki różnego rodzaju, przystosowane do spalania w nowoczesnych piecach, są rozwiązaniem, które łączy ekonomię z ekologią.

► **Od kilku tygodni głośno mówi się o reindustrializacji Europy. Liderzy Unii Europejskiej wydają się zaczynać rozumieć, że bez**

przemysłu Unia będzie tracić na znaczeniu. Pana zdaniem to tylko hasła czy rzeczywiście przemysł, a także górnictwo powrócą do łask?

– W UE są państwa bogate, takie jak Niemcy, Francja, Anglia czy Belgia, które bez liczenia się z kosztami mogą lansować nawet najbardziej radykalne programy ekologiczne. Jednak państwa tak zwanej nowej Unii Europejskiej, w tym Polska, są zbyt ubogie, aby pozwolić sobie na podobne programy. Koszty ich wdrażania i następstwa mogą być dla nas zabójcze. Do tej pory UE nie potrafiła uszanować uwarunkowań przemysłowych i energetycznych charakterystycznych dla danych krajów. Ja rozumiem, że na przykład Szwecja może rozbudowywać energetykę wodną, bo ma ku temu odpowiednie warunki, że Norwegia, która nie jest członkiem UE, ale jest z nią mocno powiązana, może zaspokajać około 90 proc. zapotrzebowania na energię elektryczną dzięki elektrowniom wodnym. My z liczących się źródeł energii mamy tylko węgiel. Dzięki niemu zaspokajamy około 95 proc. zapotrzebowania na energię. Powinniśmy racjonalnie korzystać z tego paliwa, aby wytwarzać jak najtańszą energię dla przemysłu. A ponieważ bez taniej energii nie ma rozwoju przemysłu, sądzę, że stanowisko liderów UE jest ważnym sygnałem. Bo nie usługi i nie sektor bankowy, ale przede wszystkim przemysł daje dobrze płatne i stabilne miejsca pracy. Cieszyłbym się bardzo, gdyby rzeczywistość te zapowiedzi stały się faktem. Przecież Polska już też odczuwa skutki restrykcyjnej polityki unijnej skierowanej przeciwko tradycyjnemu przemysłowi. Wielkie firmy przenoszą swoją produkcję na Białoruś, Ukrainę, do Indii, Chin, a nawet do USA, bo tam nie są narażone na wysokie koszty związane z tak zwaną polityką klimatyczną.

► **W KHW trwa konkurs „A na grubie ino grube”. Czy to początek polityki włączania załogi KHW w dostosowywanie produkcji do potrzeb rynku?**

– Od kilkunastu lat staramy się dostosowywać produkcję do potrzeb rynku i włączać załogę w te działania. W 2013 r. dzięki nowym rozwiązaniom technicznym udało się nam wyprodukować ponad 200 tys. ton więcej węgla grubego i ponad 300 tys. ton więcej węgla w sortymentach średnich niż rok wcześniej. To oznacza, że wyprodukowaliśmy ponad 0,5 mln ton więcej węgla poszukiwanego na rynku. Średnio tona takiego węgla jest o ponad 250 zł droższa niż tona mialu. Ponad pół miliona ton to ponad 6 proc. rocznej produkcji węgla w KHW. Gdybyśmy zamiast tego węgla wydobyli mial, mielibyśmy przepełnione zwały i na pewno nie zakończylibyśmy roku dodatnim wynikiem.

Nie wydobywamy węgla po to, żeby wykazywać tony, lecz po to, żeby móc go sprzedać. Różnica cen mialu i węgla grubego

Dwa dni Nie sta



Polskie kopalnie muszą pracować sześć dni w tygodniu

decyduje, czy KHW ma zysk, czy go nie ma. Czy konkurs ma bardziej zaangażować załogę w szukanie rozwiązań służących zwiększeniu produkcji oczekiwanej przez rynek? Z każdego złoża można mieć produkcję lepszą lub gorszą. Można mieć także mniej lub bardziej korzystną strukturę sprzedaży. Od dwóch lat przekonujemy załogę, że bardziej opłaca się sprzedać drożej efekty pracy, bo wtedy

więcej pieniędzy zostanie między innymi na wynagrodzenia. Jeżeli uda się nam osiągnąć taki etap, że będzie prosta zależność między wartością produkcji a wielkością wynagrodzenia, wtedy będziemy bardzo bliscy założonych celów.

► **W branży górniczej znów wraca temat szóstego dnia pracy. Czy zmiany**